ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

www.gazeta.prabuty.top.pl

Bezpłatny biuletyn informacyjny **10 grudzień 2000**

Wersję elektroniczną publikuje Oddział TopNet w Kwidzynie

Firmowe serwisy WWW, poczta email, łącza stałe
KWIDZYN, ul. Batalionów Chłopskich 25
tel. 2795809, http://www.kwidzyn.top.pl

Wiadukt jak nowy...

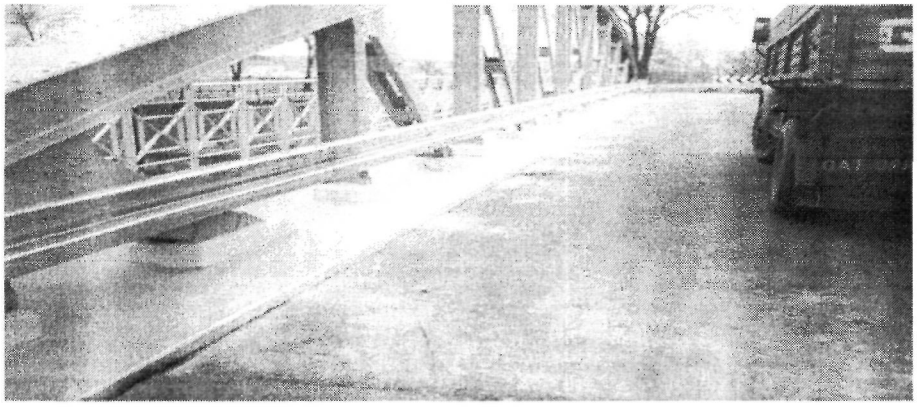

Dotrzymali słowa, ostatnie prace przy wiadukcie „nowego tysiąclecia"

Serdeczne życzenia zdrowych, spokojnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności na progu nowego tysiąclecia składają wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Prabuty a także zawsze mile widzianym gościom

burmistrz
Włodzimierz Dawidowski
przewodnicząca Rady Miejskiej
Helena Możejko
Zarząd Miasta i Gminy Prabuty

Rozmowa z burmistrzem Prabut Włodzimierzem Dawidowskim

Trudny czas dla samorządu

Marek Szulc: *Jak wygląda przeciętny dzień burmistrza Prabut?*

Włodzimierz Dawidowski: Bardzo często jest to 12 godzin wypełnionych pracą. Do moich obowiązków dochodzi również funkcja radnego Rady Powiatu, a w jej ramach przewodnictwo Komisji Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu oraz członkostwo w komisji budżetowej. Czasem nawet w weekendy zdarzają się oficjalne spotkania. Ubolewam, że tak mało czasu poświęcam rodzinie, niewiele mam wolnych chwil dla syna. Brzemię odpowiedzialności za problemy miasta i gminy nie opuszcza mnie w momencie powrotu do domu. W tych niełatwych czasach nie sposób zapomnieć o pełnionej służbie.

M.S.: *Kończy się drugi rok kadencji Zarządu MiG Prabuty pod Pana kierownictwem, jak ocenia Pan realizację tegorocznego budżetu, zaplanowanego w pełni przez obecny Zarząd?*

W.D.: To jest, a właściwie był trudny budżet. Nie udało nam się uniknąć pewnych niedoborów, zwłaszcza w sferze oświatowej, wynikłych z realizacji kolejnych etapów reformy szkolnictwa.

ciąg dalszy na str. 2

Trudny czas dla samorządu

(ciąg dalszy rozmowy z burmistrzem **Włodzimierzem Dawidowskim**)

Nowa sieć szkół, nie przewidywalny ruch kadrowy, nowelizacja Karty Nauczyciela i wynikające z niej podwyżki płac, przy niedoszacowaniu subwencji oświatowej i, delikatnie mówiąc, oszczędnościowej polityce państwa wobec samorządów spowodowały zagrożenie wykonania tegorocznego budżetu. Na szczęście udało nam się, kosztem innych działów, uzupełnić powstałą "dziurę". Do problemów budżetowych zaliczyć ponadto należy mniejszy od zakładanego spływ podatków, niewytłumaczalne obniżenie naszego udziału w podatku od osób fizycznych, wreszcie nie wywiązanie się do chwili obecnej pomorskiego Kuratorium z umowy o sfinansowanie rozbudowy SP2, a jest to kwota 560.000zł, na którą mieliśmy pełne prawo liczyć. Mimo wszystko myślę, że wykonanie budżetu będzie nieco lepsze niż w 1999r.

M.S.: *Strategiczne przedsięwzięcia w 2001r to przekształcenie GP ds. GKiM w spółkę i modernizacja sieci ciepłowniczej, ponadto dalsza reorganizacja szkolnictwa. Jakie są szanse na pomyślne rozwiązanie tych problemów?*

W.D.: Kluczową sprawą jest modernizacja ciepłownictwa na terenie miasta. Przeciągają się w czasie procedury pozyskania środków z Banku Światowego, z ostatecznymi decyzjami zwlekają powołani przez Fundusz GEF konsultanci. Rozstrzygnięto jednak już przetargi na wykonawstwo robót i jestem przekonany, że ta niezmiernie ważna inwestycja rozpocznie się wiosną i ma szansę zakończenia do przyszłego sezonu grzewczego. Przekształcenie Gospodarstwa Pomocniczego ds. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jest wymogiem chwili. Rynek administratorów substancji mieszkaniowej rozszerza się, pojawia się zewnętrzna konkurencja i najwyższy czas, by usprawnić zarządzanie mieszkalnictwem na naszym terenie. Myślę, że działania prywatyzacyjne w "komunalce" idą w dobrym kierunku. Kontynuując reorganizację sieci szkół rozważamy dwie wersje poszerzenia bazy gimnazjalnej: utworzenie przez starostwo nowego gimnazjum przy Zespole Szkół lub przekształcenie w gimnazjum szkoły w Rodowie. Pojawiła się też grupa nauczycieli zainteresowanych utworzeniem społecznego gimnazjum i liceum. Problem "ciasnej" bazy oświatowej dotyczy kilku najbliższych lat, po czym nastąpi stopniowe zmniejszanie się liczby uczniów, więc nowa inwestycja nie wchodzi raczej w rachubę.

M.S.: *Jak się Panu układa współpraca z Radą Miejską?*

W.D.: Ogólnie dobrze, znakomita większość radnych w sposób odpowiedzialny pełni swoje funkcje. Nie ukrywam, że zdarzają się przypadki jawnej niechęci wobec mnie czy członków Zarządu, ale nikt nie obiecywał, że droga burmistrza będzie wysłana różami. Życzyłbym sobie, aby krytyka miała charakter konstruktywny i była poparta merytorycznymi argumentami.

M.S.: *Jakie wydarzenia w mijającym roku przyniosły Panu najwięcej satysfakcji?*

W.D.: Do takich wydarzeń z pewnością zaliczyć mogę oddanie do użytku obiektu nauczania początkowego przy SP2, chociaż trzeba zaznaczyć, że duża w tym zasługa władz miasta poprzedniej kadencji. Sukcesem zakończyły się nasze starania o terminowe zakończenie remontu wiaduktu kolejowego na ul. Jagiełły. Naciski na wykonawców i sprzyjająca aura pozwoliły na zakończenie robót i przywrócenie normalnego ruchu na tej przelotowej trasie. Cieszę się z nawiązania kontaktów z byłymi mieszkańcami Prabut, uczniami niemieckiego gimnazjum, którzy odwiedzili nas przy okazji wręczenia sztandaru dla naszego Gimnazjum. Perspektywa dalszych kontaktów tego typu wydaje się być interesująca pod kątem promocji miasta i gminy. Mam też satysfakcję z pomyślnie przygotowanych i przeprowadzonych pierwszych Dni Powiatu Kwidzyńskiego. Nasza gościnność i sprawność organizacyjna zostały pozytywnie ocenione przez władze starostwa i festynowych gości.

M.S.: *Jakie trudności przewiduje Pan w przyszłym roku?*

W.D.: Przede wszystkim związane z budżetem. Wiemy już, że subwencja oświatowa po raz kolejny będzie niedoszacowana. Bardzo poważnie obcięte zostały wskaźniki dotacji celowych (w tym na opiekę społeczną) oraz odpisy podatku od osób fizycznych (zmniejszenie aż o 50%). Moje poważne zaniepokojenie budzi znaczne obcięcie dotacji dla Powiatowego Urzędu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem. Zanosi się na to, że w pierwszym półroczu nie uzyskamy dofinansowania robót publicznych i interwencyjnych, a co za tym idzie, nie zapewnimy choćby kilkunastu osobom możliwości zatrudnienia. Myślę, że poszukiwanie oszczędności w budżecie centralnym kosztem samorządów prowadzić będzie do dalszego zubożenia społeczeństw lokalnych, i tak często żyjących na granicy socjalnego bezpieczeństwa. Walka z biedą i bezrobociem, to zagadnienia, od których w najbliższej perspektywie nie widać ucieczki. Trudną sytuację naszego rynku pracy pogłębia katastrofalna sytuacja spółdzielni "ŚWIT" oraz niepewny byt największego na tym terenie zakładu pracy, szpitala.

M.S.: *Czego burmistrz życzy sobie, a czego współmieszkańcom miasta i gminy w nadchodzącym roku?*

W.D.: Sobie zdrowia i wytrwałości w pełnieniu trudnej funkcji przewodniczącego zarządu, zrozumienia ze strony radnych i mieszkańców, spokoju i odrobiny wolnego czasu. Współmieszkańcom życzę zdrowia i optymizmu, który jest potrzebny nawet w najtrudniejszych chwilach. Życzmy sobie, by polepszał się wizerunek naszego miasta, poprawiło bezpieczeństwo i porządek, stan dróg i chodników. Mieszkańcom wsi życzę, by ciężka praca na roli przynosiła wreszcie wymierne efekty i by owoców ich pracy nie niweczyło nadmiernie suche lub mokre lato. Z okazji nadchodzących Świąt składam wszystkim życzenia miłej, rodzinnej atmosfery Bożego Narodzenia i oby próg nowego tysiąclecia przyniósł poprawę jakości naszego życia.

M.S. *Dziękuję za rozmowę.*

Z etosu żyć się nie da

Protest w prabuckim szpitalu

Gdy to piszę, już ponad tydzień trwa czynny protest środowiska pielęgniarskiego i personelu pomocniczego w SP ZOZ w Prabutach. Pielęgniarki rozpoczęły całodobowy pobyt w mieszczącej się w budynku administracyjnym "sanatorium" świetlicy zakładowej. W swoim oświadczeniu zwracają uwagę na niski, niewspółmierny do charakteru i zakresu obowiązków poziom zarobków, które nie były waloryzowane od kwietnia 1998r. Protestujące pielęgniarki domagają się również wypłacania premii (dotąd w wys. 0,1%, t.j. ok. 0,60-0,90zł miesięcznie!) oraz wypłaty 13 pensji za 1999r. Protest nie wpływa i, jak twierdzą pielęgniarki, nie wpłynie na ciągłość i jakość pracy na oddziałach. Zdeterminowane kobiety zbierają się w świetlicy po przepracowaniu swoich dyżurów. Dyrekcja szpitala, wobec aktualnego i zapowiadającego się na przyszły rok poziomu finansowania placówki, nie widzi możliwości spełnienia postulatów protestujących. Dyrektorzy **Jan Rymarz** i **Dariusz Preis** przyznają, że sytuacja bytowa większości grup pracowniczych szpitala jest trudna, doceniają również pełną poświęcenia i życzliwości dla pacjentów pracę pielęgniarek, nie mogą jednak lekceważyć przekraczającego 2 mln zł zadłużenia placówki. Protest wywołał zaniepokojenie władz lokalnych, przybyły na spotkanie z protestującymi wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Prabut **Heleną Możejko** burmistrz **Włodzimierz Dawidowski** oświadczył, że problem kondycji finansowej szpitala, największego zakładu pracy w mieście, to nie tylko sprawa liczby i jakości świadczonych usług, ale również ogromne zagrożenie miejscowego rynku pracy.

Prowadzone aktualnie negocjacje dyrekcji szpitala z Pomorską Kasą Chorych będą miały decydujące znaczenie dla przyszłości placówki. Dalsze realne pomniejszanie ilości zakontraktowanych i wykupionych usług leczniczych może grozić finansową upadłością szpitala. Niestety, wobec twardych realiów ekonomicznych bogata tradycja i dobra reputacja placówki mają drugorzędne znaczenie.

Żal serce ściska, gdy patrzy się na zdesperowane kobiety w czarnych podkoszulkach, siedzące na materacach w zakładowej świetlicy. Niemal każdy z nas miał do czynienia z „sanatorium", bądź sam był pacjentem, bądź też odwiedzał leczących się tam bliskich.Pełen troski, życzliwy stosunek lekarzy, pielęgniarek i pracowników szpitala do pacjentów, obok fachowości, stał się wizytówką tej placówki. Co możemy dać im w zamian, poza poczuciem solidarności i zrozumieniem trudnej sytuacji? A że jest ona trudna, świadczą wydruki zarobków, które prezentują protestujące pracownice szpitala. Nie jest przy tym istotne, czy jest to 400, 500 czy 600zł netto, każdy rozsądny przyzna, że za tak odpowiedzialną i ciężką pracę należy się przynajmniej socjalne bezpieczeństwo. Tymczasem wiele pań twierdzi, że żyje na krawędzi przetrwania, biorąc pożyczki w razie konieczności większego wydatku.

Kobiety powiedziały prasie, że dotąd dobrowolnie godziły się na powstrzymywanie od płacowych roszczeń, znając trudną sytuację szpitala i licząc na jej polepszenie. Najwyraźniej jednak etos i poświęcenie też mają swoje granice. Smutne jest to, że nie widać rozsądnego wyjścia z tego impasu. Dyrekcja doskonale zdaje sobie sprawę ze słuszności żądań protestujących, jednocześnie prowadzi trudną walkę z Kasami Chorych o przyszłość szpitala. Z pewnością zorganizowany czynny protest, lub, nie daj Boże, jego zaostrzenie tych negocjacji nie ułatwia. Postawę rządu wobec masowych protestów cechuje, nie waham się tego tak określić -cynizm. Obarczanie całym problemem pracodawców, którzy nie mają pieniędzy na podwyżki jest mydleniem oczu opinii publicznej.Być może masowość protestu w skali kraju skłoni rząd do podjęcia poważnych decyzji. Niejeden raz okazało się, że władza ustępuje w obliczu masowości i dotkliwości akcji protestacyjnych, czego dowiódł krótki i skuteczny protest rybaków. I może w tym kontekście dramatyczny protest prabuckich pielęgniarek ma sens.

Z ostatniej chwili:

Protestujące pracownice szpitala odwiedził starosta powiatu kwidzyńskiego **Leszek Czarnobaj** i przewodniczący Rady Powiatu **Mirosław Górski.** Obaj zgodnie podkreślili, że sympatia władz powiatu jest po stronie protestujących, ale kluczem do rozwiązania nabrzmiałych problemów płacowych są decyzje władz wyższego, może nawet najwyższego szczebla. Ze swojej strony zadeklarowali przedstawienie na forum najbliższej sesji Rady Powiatu rezolucji, która, skierowana do Urzędu Marszałkowskiego, właściciela szpitala oraz do władz centralnych, powinna zwrócić baczniejszą uwagę na istotę i determinację protestu. Do tej pory, mimo przesłanych do Urzędu Marszałkowskiego przez burmistrza Prabut informacji o proteście, reakcja UM była znikoma (wizyta Dyrektora Departamentu Zdrowia UM dr Jerzego Karpińskiego). Goście ze starostwa zaprosili delegację protestujących na sesję Rady Powiatu w celu zapoznania radnych z postulatami.

Marek Szulc

wieści z ratusza...

W programie **XXVII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Prabutach** znalazły się m.in. tematy o ważkim znaczeniu dla przyszłości wszystkich gmin, tworzących powiat, stąd też gośćmi sesji byli starosta **Leszek Czarnobaj** i członek Zarządu Powiatu **Jan Homa**. Przedmiotem dyskusji w pierwszej części sesji była kwestia ewentualnego przystąpienia gminy Prabuty do międzygminnego porozumienia na rzecz budowy nowoczesnego składowiska odpadów oraz wydanie opinii dotyczącej likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kwidzynie. Oba tematy były uprzednio omawiane na posiedzeniach komisji Rady Miejskiej i budziły pewne wątpliwości, ponownie wyartykułowane podczas obrad sesji. Budowa składowiska - "Zakładu Gospodarki Odpadami", to poważna, kosztowna inwestycja (około 20 mln zł), niezbędna nie tylko dla Kwidzyna, wobec zapełniającego się wysypiska w Bądkach, ale także w nieodległej perspektywie dla innych ośrodków powiatu. Ewentualne przystąpienie gmin do porozumienia w tej sprawie ułatwiłoby starania o środki na to przedsięwzięcie, a szczególnie usprawiedliwiałoby wykorzystanie w kilku najbliższych latach pieniędzy z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska. Wątpliwości niektórych radnych budziła koncepcja przekazania zarządu wysypiskiem władzom Kwidzyna. Postulowano, by zakładem w przyszłości zarządzało Starostwo, bądź też by ustanowić wspólny, reprezentatywny dla wszystkich zainteresowanych zarząd. Utylizacja śmieci, to, wbrew pozorom, intratny interes, zaistniały więc obawy, by zarządca - monopolista nie dyktował w przyszłości wygórowanych cen za usługi lub nie zapełniał składowiska odpadami spoza obszaru powiatu. Starosta wykluczył zaangażowanie powiatu w przyszły zarząd wysypiska, starał się również rozproszyć obawy dyskutantów. W wyniku głosowania radni zdecydowali o przystąpieniu miasta i gminy Prabuty do międzygminnego porozumienia (19 głosów "za", 3 "przeciw").

Dyskusja na temat wydania opinii w sprawie likwidacji kwidzyńskiego SP ZOZ wzbudziła znacz-nie więcej emocji. Mimo uprzednich rozważań na forum komisji zdrowia Rady Miejskiej i wyjaśnień dyrektora Mirosława Górskiego, dotyczących planów przekształcenia placówki, radni postrzegali plany prywatyzacji powiatowego szpitala przez pryzmat prabuckiego "sanatorium", jego kondycji i perspektyw na przyszłość. Szczególny niepokój wzbudziło stwierdzenie dyrektora Górskiego, że proces przekształcenia szpitala wymagać będzie znacznego zwiększenia środków z Pomorskiej Kasy Chorych w przyszłym roku. Radni wyrazili obawy, że mogłoby to niekorzystnie odbić się na negocjacjach prabuckiego SP ZOZ z Kasą. Podnoszono też problema-tyczną kwestię wyprzedaży i przekazywania mienia kwidzyńskiego szpitala podczas likwidacji i prywatyzacji. Koncepcja przyszłego, sprywatyzowanego szpitala jako placówki o charakterze "ostrym", z możliwie krótkim procesem leczenia warunkować może również strukturę i charakter usług prabuckiego szpitala. Te i inne wątpliwości wpłynęły na wynik głosowania. Radni 8 głosami "za", 7 "przeciw" przy 7 "wstrzymujących się" uchwalili pozytywną opinię w sprawie likwidacji SP ZOZ w Kwidzynie. Opinia Rady Miejskiej w Prabutach w tej sprawie nie ma wprawdzie charakteru obligatoryjnego dla Zarządu Starostwa, ale przedstawione w obecności starosty obiekcje stanowić powinny materiał do dalszych, racjonalnych rozważań na ten temat.

W dalszej części obrad sesji radni zaakceptowali zmiany w budżecie, mające na celu uzupełnienie niedoborów w dziale oświatowym. Niedoszacowana przez Min. Finansów subwencja oświatowa, brak środków na realizację znowelizowanej Karty Nauczyciela i podwyżki cen paliwa spowodowały "dziurę" budżetową w wysokości ponad 500.000zł. Deficyt ten wyrównano kosztem innych działów, m.in. inwestycji, co wzbudziło nieliczne protesty, radni jednak w znacznej większości zgodzili się z argumentacją burmistrza Włodzimierza Dawidowskiego, że nie było innego sposobu na wyrównanie braków i uchwalili proponowane przesunięcia.

Rada podjęła decyzję o przetargu na obsługę bankową budżetu gminnego. Przetarg ma na celu wybór najkorzystniejszej oferty, uwzględniającej odsetki od lokaty bankowej. Powołano pięcioosobową komisję przetargową.

Budzący wiele emocji i dyskusji problem uregulowania diet radnych i wynagrodzenia przewodniczącego Zarządu został szczegółowo omówiony podczas posiedzeń komisji Rady, podczas sesji nie podejmowano więc szerszej debaty na ten temat. Regulacja, polegająca na procentowym odniesieniu wysokości diet do uchwalonej przez Sejm t. zw. kwoty bazowej (zamiast dotąd stosowanego przeliczania w stosunku do najniższej płacy) spowodowała niewielkie podwyżki, rzędu 2-3%, co nie wywołało istotnych następstw budżetowych, toteż radni większością głosów zgodzili się z propozycją Przewodniczącej Rady.

Marek Szulc

Pomagamy Mikołajowi

Przedświąteczne wizyty Mikołaja w różnych, najczęściej niezamożnych rejonach naszej gminy w ramach akcji „Prabucki Mikołaj Dzieciom" mają już kilkuletnią tradycję. Różnie bywało z zasobnością mikołajowych worków, ale nie ich zawartość była najważniejsza. Często sama wizyta w domu, zdumione dziecięce buzie i przywrócona wiara w brodatego gościa w czerwonej szacie wyrównywała skromność mikołajowych prezentów. Mikołajom zależy jednak, by dotrzeć do największej liczby dzieci, stąd podjęły starania, by pozyskać odpowiednie środki. Naprzeciw mikołajowym chęciom wyszli radni Rady Miejskiej, pracownicy Urzędu MiG oraz MG d.s. OKiS w Prabutach. Składka na słodycze dla dzieciaków przyniosła kwotę 1257 zł. Mikołajom poza tym „spadł z nieba" hojny sponsor z Kwidzyna, który zadeklarował kwotę 1000zł w zamian za promocję swojej działalności w naszej gazecie i teletekście. Mikołaje w imieniu dzieci serdecznie dziękują ofiarodawcom i życzą im Wesołych Świąt!

Prabuccy Mikołaje

Plecione kreacje

W minioną niedzielę w Salonie Gier "**Israel**" przy ul. Legionów w Prabutach miało miejsce otwarcie nader ciekawej i oryginalnej wystawy. Autorką prac z dziedziny mody jest pani Joanna Popinigo, reprezentująca odważne i nowatorskie spojrzenie na tworzywo i formę zaprojektowanych i wykonanych przez siebie strojów. Ściany lokalu zapełniła ekspozycja kreacji damskich z ratanu, materiału przypominającego nieco wiklinę. Ratanowe wdzianka, jak stwierdziła autorka prac, nie są typową praktyczną propozycją dla pań, bardziej należy traktować je jako realizację artystycznych wizji projektantki. Misternie wykonane fantazyjne gorsety, pelerynki i ozdoby wzbudziły podziw oglądających. Pani Joanna nie ma złudzeń, na naszym krajowym rynku mody trudno się przebić z oryginalnymi nowinkami, rynek jest dość hermetyczny, „skostniały" i chociaż ambitna projektanka odnotowała poważne sukcesy konkursowe, przyszłe nadzieje wiąże z wyjazdem za granicę, by tam spróbować wzbudzić zainteresowanie swoją sztuką.

Z przyjemnością wypada zaznaczyć, że zarówno sam fakt zlokalizowania wystawy w tym nowo urządzonym lokalu, jak i uroczysta oprawa wernisażu (ze smacznym poczęstunkiem autorstwa pp Grażyny i Barbary Stępki) stanowi znakomity pomysł na wzbogacenie typowej komercyjnej oferty o kulturotwórcze elementy.

Marek Szulc

Pani Joasia przy jednej ze swoich kreacji
Fot. FOTO MONO

Siedzieć w tym się nie da... fot. FOTO MONO

Z życia Ligi Obrony Kraju w Prabutach

Dnia 24 listopada na sesji Rady Miejskiej w Prabutach odznaczeni zostali medalami Zasłużony Dla Ligi Obrony Kraju najaktywniejsi członkowie LOK. Dzięki ich ofiarnej pracy został osiągnięty szczytny cel odbudowy i modernizacji strzelnicy miejskiej w Prabutach, co pozwoliło na uzyskanie przez obiekt atestu bezpieczeństwa. Na wniosek Miejsko-Gminnego LOK medale otrzymali Pp: **Wiesław Błachuta** - złoty medal zasługi dla Ligi Obrony Kraju, **Andrzej Tobiasz** - srebrny medal, **Tomasz Sadowski** - srebrny medal, **Henryk Horbaczewski** - srebrny medal. Zarząd Powiatowy LOK w Kwidzynie odznaczył również instruktorów strzelectwa zaangażowanych w systematyczną pracę z młodzieżą Pp. **Tomasza Okorskiego**, **Roberta Cynka**, oraz **Krzysztofa Dudalskiego**. Wszystkim odznaczonym w imieniu Zarządu Ligi Obrony kraju podziękował prezes pan **Józef Okorski**. Na uwagę zasługuje również fakt, że uchwałą Zarządu powołany został do życia Młodzieżowy Klub Strzelecki prowadzony przez Tomasza Okorskiego. Po miesięcznym treningu młodzi strzelcy mają już na swoim koncie pierwsze sukcesy w postaci drugiej, trzeciej, i czwartej lokaty na powiatowych zawodach strzeleckich w Kwidzynie. Życzymy im dalszej wytrwałości w pracy i wielu zwycięstw.

Prezes Zarządu MG LOK Józef Okorski.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Rodowie składa sedeczne podziękowania p. **Eugeniuszowi Tchórzowi** za nieodpłatne dostarczenie odzieży zimowej dla uczniów naszej szkoły.

krzywym okiem ...

Nadal niebezpiecznie

I tym razem z wypadku na skrzyżowaniu ul. Kisielickiej z Warszawską - Jagiełły najgorzej wyszedł pojazd, sam sprawca próbował zbiec z miejsca zdarzenia, został jednak zatrzymany. Znów można napisać, że kierujący pojazdem, który wymusił pierwszeństwo miał wyjątkowe szczęście. Po kilku publikacjach na temat niepełnego oznakowania feralnego skrzyżowania zareagował Wojewódzki Zarząd Dróg, administrator łączących się ulic i umieścił na „obwodnicy" dodatkowy znak ostrzegawczy, t.zw. poprzedzający. Dziękujemy za zrozumienie argumentów kierowców, ale z uporem twierdzimy, że aż się prosi o rondo w tym miejscu. Nie musi to być kosztowna inwestycja, w dużych miastach tworzone są ronda ustawiane z płotków. Może spróbować coś takiego zainstalować na tym skrzyżowaniu, zwłaszcza, gdy po remoncie mostu pojawi się wzmożony ruch na trasie Kwidzyn - Iława? ms

Uwaga! Petardy zakazane!!!

Zgodnie z rozporządzeniem wojewody pomorskiego wprowadzono na terenie całego województwa **zakaz używania materiałów pirotechnicznych w miejscach publicznych.** Zakaz nie obowiązuje jedynie w dniach 31 grudnia 2000r oraz 1 stycznia 2001r. Za naruszenie zakazu grozi kara grzywny wymierzanej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

Jak poinformowano mnie w Komisariacie Policji w Prabutach, zakaz powyższy dotyczy wszelkiego rodzaju petard i fajerwerków. Oznacza to, że kanonada, rozlegająca się od paru dni w różnych punktach miasta jest absolutnie nielegalna. **Karę grzywny** orzec może Kolegium d.s Wykroczeń, natomiast **mandaty**, którymi ukarać może policja „kosztują" od 10 do 500zł. Taka może być cena zabawy, która doprowadza do palpitacji serca starsze osoby i tak bardzo denerwuje innych mieszkańców. W stosunku do nieletnich sprawców, którzy są głównymi „bohaterami" strzelaniny zastosowane będą również zgłoszenia do Sądu dla Nieletnich. Radzimy rodzicom, by poinformowali dzieci o konsekwencjach tej bezmyślnej zabawy.(ms)

Na ratunek dzieciom

Z dniem 1 listopada b.r. Starosta Kwidzyński na potrzeby naszego powiatu powołał dwie rodziny zastępcze, pełniące zadania pogotowia rodzinnego. Rodziny te zostały przygotowane i przeszkolone przez Katolicki Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy na zlecenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kwidzynie. Do pogotowia rodzinnego kierowane są dzieci na pobyt okresowy do czasu unormowania się ich sytuacji życiowej. Rodziny te są gotowe do przyjęcia dziecka w wieku do lat 10 w każdej chwili, jeżeli zagrożone jest jego zdrowie lub życie, zostało ono porzucone lub nie wiadomo, kim są jego rodzice, ani gdzie przebywają. W pogotowiu rodzinnym mogą być umieszczone dzieci także np. na czas choroby i leczenia rodziców, oczekujące na przysposobienie lub inne postanowienia sądu opiekuńczego.

Aktualnie pracownicy KOAO przygotowują się do szkolenia kandydatów na opiekunów zastępczych i rodziców adopcyjnych w ramach programu PRIDE. Jest to program amerykański, który już wykorzystywany jest w wielu krajach europejskich, m.in. w Holandii, na Węgrzech.

Zadaniem rodzin zastępczych jest zaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka, zarówno fizycznych, jak i psychicznych i emocjonalnych. Szkolenie PRIDE, jakie będzie realizowane w KOAO w Kwidzynie pomoże kandydatom na rodziców zastępczych rozwinąć umiejętności potrzebne do stworzenia dziecku nowego, bezpiecznego, ciepłego domu. W KOAO można skorzystać z poradnictwa i pomocy psychologa, pedagoga, prawnika. Prowadzone są szkolenia związane z organizacją opieki i wychowania dziecka oraz uprawnieniami rodzin zastępczych. Kandydaci na opiekunów zastępczych otrzymują zaświadczenia kwalifikacyjne do prowadzenia rodzinnej opieki zastępczej. Do dyspozycji rodzin i osób zainteresowanych jest biblioteka rodzinna.

Szanowni Państwo!

Jeżeli zagrożone jest dobro Waszej rodziny lub przeżywacie osobiste trudności i kryzysy, potrzebujecie pomocy w poradzeniu sobie z trudną sytuacją lub takiej pomocy potrzebuje dziecko, które wychowujecie, skorzystajcie z naszej pomocy!

Nasz adres: Katolicki Ośrodek Adopcyjno - Opiekuńczy, ul. Warszawska 14 82-500 Kwidzyn, tel. 2797013 skr. poczt. 98

Chcesz pomóc?

KOAO w Kwidzynie poszukuje kandydatów na rodziców zastępczych dla niemowląt i małych dzieci

Warunki podjęcia opieki:

- uzyskanie opinii kwalifikacyjnej w ośrodku adopcyjno opiekuńczym
- uzyskanie prawnego statusu opiekuna zastępczego

Przebieg opieki:

- wiek dzieci: od 0 do 6 lat
- czas trwania opieki - zależy od sytuacji prawnej dziecka
- opieka we własnym domu

Dyrektor KOAO mgr ***Wanda Masalska - Szymanek***

Ogłoszenie

Zarząd Miasta i Gminy w Prabutach działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy ogłasza drugi PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na lokal składający się z 3 pomieszczeń położony na parterze budynku przy ul. Orzeszkowej 8 w Prabutach. Powierzchnia użytkowa: 63,6o; cena wywoławcza (lokal + grunt) 35.000,oo zł; udział w gruncie i częściach wspólnych budynku 0,1274.

Powyższa nieruchomość lokalowa znajduje się w budynku mieszkalnym piętrowym - zabudowa zwarta - położonym na działce nr 315/6 o powierzchni 375 m^2 posiadającej dobry dojazd, uzbrojenie niepełne: woda, kanalizacja, energia elektryczna, gaz.

Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego: strefa śródmiejska wielofunkcyjna. Sposób zagospodarowania: lokal użytkowy. Powyżej opisana nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.

1. Przetarg odbędzie się dn. 12 stycznia 2001 r. o godz. 10^{oo} w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pokój nr 1 (sala konferencyjna).

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tutejszego Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 9 stycznia 2001 r. do godz. 15^{oo}.

3. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg, przy czym płatność ceny wylicytowanej w przetargu wymagana jest w całości do kasy UMiG P-ty przed zawarciem umowy notarialnej,
- zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu .

4. W przypadku niezawarcia, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 21 dni, od dnia rozstrzygnięcia przetargu, aktu notarialnego - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

5. Nieruchomość powyższa jest wolna od długów i obciążeń. Księga wieczysta nr KW 22221.

6. Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej .

7. Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca .

8. W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany .

9. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II piętro - (tel. 2782002 w. 314) .

Informacja Zarządu Miasta i Gminy w Prabutach

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodar-ce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2 .

szlachetne zdrowie ...

Przywrócić życiu

Reforma służby zdrowia wymogła na placówkach lecznictwa zamkniętego racjonalizację dotychczasowej działalności, czyli poszukiwanie takich rozwiązań strukturalnych, które pozwoliłyby odnaleźć się w nowej, trudnej ekonomicznie rzeczywistości. Podejmowane są m. in. próby prywatyzacji oddziałów lub całych szpitali, sfery usługowej, związanej z funkcjonowaniem szpitali, czy też redukcji zatrudnienia. Nowym, niełatwym wyzwaniom towarzyszą jednak również nowe możliwości, stojące przed bardziej przedsiębiorczymi dyrektorami i menedżerami szpitali. Jednym z problemów dzisiejszego szpitala są pacjenci, wymagający dłuższego procesu leczenia i rehabilitacji. Kasy Chorych bardziej lub mniej konsekwentnie refundują koszty "ostrej" działalności terapeutycznej. Pacjent jest przyjmowany na oddział, dokonuje się stosownego zabiegu i po niezbędnych paru dniach wraca do domu, zwalniając miejsce innemu choremu, za którym podążają pieniądze z Kasy Chorych. Dłuższy pobyt chorego w szpitalu generuje koszty. Co więc robić z rzeszą przewlekle chorych, w większości ludzi starszych, wymagających specjalistycznej terapii, pielęgnacji i rehabilitacji? Na to pytanie, jak się wydaje, skuteczną odpowiedź znalazła dyrekcja SP ZOZ w Prabutach. Wykorzystując wolną bazę lokalową utworzono Zakład Opiekuńczo - Leczniczy, którego głównym przesłaniem jest, jak to określiła kierowniczka zakładu p. Ewa Mędrek: "przywracać do życia". Ponieważ pacjentami zakładu są na ogół ludzie starsi, przewlekle chorzy, często samotni, ów powrót do życia obejmuje nie tylko przywrócenie sprawności ruchowej i zaleczenie dolegli-wości, ale także "rehabilitację" psychiki pacjenta. Dlatego ogromną wagę przywiązuje się do stworzenia takich warunków dla pacjentów - pensjonariuszy, by nie odczuwali przygnębiającej atmosfery szpitala. Marzeniem pani Ewy, jak się przekonałem, pasjonatki oddanej swojej pracy, jest przeobrażenie ciągle jeszcze surowych pokoi szpitalnych w bazę bardziej hotelową, przytulne miejsce czasowego pobytu ludzi oczekujących na poprawę zdrowia. Na razie pani Ewa niestrudzenie zbiera od osób prywatnych i sponsorów wszelkie elementy wyposażenia, od karniszy, firan i żaluzji po meble i sprzęt sanitarny.

dokończenie na str.8

Przywrócić życiu

ciąg dalszy ze str.7

Z nadzieją mówi o sprzęcie medycznym, który niebawem otrzyma ze środków Banku Światowego. Pokaźna lista zawiera m. in. takie pozycje jak łóżka z materacami przeciwodleżynowymi, stoły do masażu, wanny z hydromasażem. W lutym w budynku zainstalowana zostanie winda, co pozwoli na uruchomienie następnej kondygnacji z dalszymi 30 miejscami dla chorych (aktualnie na parterze przebywa 30 chorych). Planowana jest budowa tarasu, gdzie chorzy na łóżkach i wózkach będą mogli korzystać ze świeżego powietrza. Najniższa kondygnacja obiektu mieścić ma w przyszłości dużą, funkcjonalną bazę rehabilitacyjną, mogącą zaspokoić również potrzeby wybiegające poza sferę usług samego zakładu.

W środowisku Prabut pojawiły się różne obiegowe pojęcia o charakterze nowej placówki. Słyszy się o hospicjum, domu seniora, przytułku itp., dlatego może warto w tym miejscu określić status placówki. Jak poinformowała mnie p. Mędrek, wnioski o leczenie w zakładzie rozpatrywane są przez Urząd Marszałkowski, który określa czas pobytu w nim chorego. Tak więc zakład nie jest rodzajem domu spokojnej starości. Chorzy przebywają w nim okresowo, do czasu względnego powrotu do zdrowia i przywrócenia możliwości normalnego, samodzielnego funkcjonowania w stałym miejscu pobytu. Kuracja nie opiera się też na konstytucyjnej zasadzie bezpłatnego dostępu do usług medycznych, bowiem chorzy płacą za wyżywienie i bazę noclegową (opłata miesięczna wynosi 70% dochodów osobistych, głównie rent i emerytur). Świadczenia medyczne opłaca Kasa Chorych, w zakładzie pracuje dwóch stałych lekarzy, w razie potrzeby zapraszani są do współpracy specjaliści - konsultanci. O fakcie, że jest to przedsięwzięcie pionierskie świadczy pobyt w zakładzie pacjentów z odległych rejonów województwa (Kościerzyna, Pruszcz Gdański). Pani Ewa twierdzi, że konieczność opłacania pobytu w zakładzie stanowi pewną barierę dla potencjalnych pacjentów z Prabut i okolicy. Rodziny o niskich dochodach, niestety, liczne w tym środowisku, często nie chcą pomniejszać domowego budżetu o dochód rencisty czy eme-ryta, potrzebującego kuracji lub opieki. Ludzi, którzy z innych względów nie decydują się, mimo istniejącej potrzeby, na pobyt w zakładzie śpieszę zapewnić, że spotkają się tam ze specjalistyczną opieką, sprawowaną przez oddaną swojej pracy, starannie dobraną załogę. Zakład Opiekuńczo - Leczniczy, to nie tylko nowatorskie rozwiązanie w ramach restrukturyzacji SP ZOZ, to autentyczna szansa powrotu do normalnego życia ludzi przez chorobę zepchniętych na jego margines.

fot. i tekst Marek Szulc

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc. Druk: Drukarnia „W&P" Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.

Pani Katarzyna Nadolska podczas zajęć ze swoimi podopiecznymi (wyplatanie serwetek)

z redakcyjnej mikrofalówki..(1996)

Jak bydło

Na tagowisku opodal bramy
chłop chłopu prawił: „-Proszę sąsiada,
przyjdź we wigilię, to posłuchamy,
jak u mnie bydło po ludzku gada"
„-Toć to są bajki" -tamten odrzecze,
„-Na własnem uszy słyszał, Walenty,
jak tu przed tobą stoję, człowiecze,
nawet nie byłem specjalnie wcięty.
Gdym za potrzebą wszedł do obory,
słyszę, a z kąta, tam, gdzie koryto,
krowa do krowy szepnęła: „sorry,
chyba stanęłam ci na kopyto"
A na to gniady: „Będzie tu spokój?!
Gdzieś tu gospodarz przykucnął z boku,
dziś jakoś trzeźwy, jak w żadnym roku,
jeszcze usłyszy i będzie w szoku!"
Chłop opowiada, słucham przypadkiem,
wtem reporterska krew we mnie zagra:
„wcześniej się w domu złamię opłatkiem,
potem pojadę i wszystko nagram".
Tak i zrobiłem, gdy pierwsza gwiazdka,
zza chmury wyszła w wieczornej porze
szybko opuszczam rogatki miasta,
by w gospodarskiej skryć się oborze.
Jak mysz pod miotłą siedzę w sąsieku,
krowa spokojnie buraka skubie,
zacząłem wątpić: „głupiś, człowieku,
widać gospodarz miał jednak w czubie".
Nagle łaciata, o mój ty cudzie,
rzekła, garść siana żując, pod nosem,
„słyszałaś, Krasa, że ponoć ludzie
potrafią gadać bydlęcym głosem".
Zwierzęcy zarżał śmiech po zagrodzie,
łaciata na to, bodąc poidło:
„Właśnie, że prawda, bo czasem młodzież
potrafi nocą ryczeć jak bydło!"

M.S.